

TKM, Metro

Siedzę w metrze i wchodzi ta mała suka drzwiami
Kasuje bilet i siada ma chyba coś na bani
Spaliła dużo splifa chyba była z kolegami
To nawet nie podbijam bo w garażu nie mam rari
chodź teraz jadę Andrei jestem podstylem
gadają do mnie: „Kur* Tomek weź poczekaj chwilę”

kolego, nie ma na co czekać, ja chce być na szczycie
tu trzeba ciągle zapier*, żyć i kochać życie
A teraz ciągle biegnę
i chociaż bywa ciężko bracie
to nigdy nie blednę
na mojej kartce wypisana zawsze tylko prawda
zaczne kłamać dopiero gdy wyjdę z tego bagna
na moich dłoniach ciągle rany i odciski
a każdy zawsze potem pyta, gdzie są blizny
blizny ukrywam w sercu
więc ich nie zobaczysz
i nienawidzę ludzi takich , co mają na tacy

to moje metro, którym jadę szybciej niż inni
to jak mefedron co przyśpiesz tempo na linie
gdzie jest ta wdzięczność?
czemu zawsze musi być limit?
to na pewno ze mną pozostaną prawdziwi
to moje metro, którym jadę szybciej niż inni
to jak mefedron co przyśpiesz tempo na linie
gdzie jest ta wdzięczność?
czemu zawsze musi być limit?
to na pewno ze mną pozostaną prawdziwi
to moje metro, którym jadę szybciej niż inni
to jak mefedron co przyśpiesz tempo na linie
gdzie jest ta wdzięczność?
czemu zawsze musi być limit?
to na pewno ze mną pozostaną prawdziwi

to moja stacja, i nie ma co tu drażnić i gadać
to moja stacja i chyba będę musiał wysiadać
ty tylko gadasz, bo to potrafisz robić najlepiej

ja sobie siadam i jestem poziom wyżej od ciebie
a moi ludzie dla takich ludzi to zrobić
jak mi brakuje to zawsze proponuję się złożyć
nie wiesz co czuje gdy wiem, że moja muza ma
ciąż się nie nudzę, i zawesze będę kur* to robił